

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 8. I-sze p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH
REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU
20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4.80 — z dostawą 5.30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30 — Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690

Walka o złoto.

Już przed kilku miesiącami zaczęły się pojawiać na angielskim rynku finansowym niepomyślne oznaki. Jeszcze rok temu dysponował rynek ten kapitałem zagranicznym w wysokości 456 milionów funtów. Pół roku później cyfra ta spadła do 434 milionów a gdzieś w marcu tego roku zaczęła się obracać jedynie wokół 400 milionów. Od tego czasu spadek zaczął się poczynić jeszcze wyraźniej. Kapitały zagraniczne zaczęły odpływać z rynku angielskiego. W tym samym mniej więcej czasie bilans Banque de France wykazywał wzrost zapasów kruszczych o 420 milionów franków a mimoto fala złota płynęła coraz bystrzejszą strugą z Anglii ku Francji. Nastąpiło to zwłaszcza w czasie krachu niemieckiego. Francuzi wycofując swe złoto z Anglii tłumaczyli to w sposób zupełnie prosty. Francja ulokowała dużo kapitału w Ameryce i Anglii. Te pieniądze częściowo zostały przez Londyn i Nowy Jork umieszczone w Niemczech. Gdy w Niemczech nastąpił krach finansowy, miała Francja wszelkie podstawy do obawy o swe wkłady w Anglii wobec zaangażowania się kapitału angielskiego w Niemczech. Dlatego zażądała ona ich zwrotu z Londynu i stąd właśnie ten odpływ złota na drugą stronę Kanalu.

W Anglii rósł poczynał zaniepokojenie. Minimum rezerwy Banku angielskiego, przeznaczonej na utrzymanie funta, ustalone od dawna na 140 milionów funtów stawało się coraz bliższe a troska o utrzymanie funta coraz powszechniejsza. Trzeba go było podtrzymać nowym złotem. Wtedy to zrozumiano, że jedynym dziś krajem na świecie, gdzie złoto to spoczywa w opancerzonych skarbcach, jest Francja. Bank angielski zwrócił się do Banku francuskiego o kredyty. Szło o 20 milionów funtów szterlingów. Wicedyrektor Banku angielskiego Kindersley wyjechał w tej sprawie do Paryża. Wszystko zdawało się być na najlepszej drodze. Francuzi mają złoto, Anglicy go potrzebują a pożyczyc im je można chyba dziś bez najmniejszej obawy.

Lecz oto weszły w drogę kwestje zupełnie innej natury. Kwestje — powiedzmy — natury zbliżonej do politycznej. Francja miała poważne dane do przyjęcia, zwłaszcza opierając się na dotychczasowym doświadczeniu, że użyczone przez nią Anglii pieniądze, w znacznej części wypożyczone zostaną przez Anglię Niemcom. W końcu mogłoby to być bankierem francuskim obojętnym, co Anglię z temi pieniędzmi uczyni, ale w takim razie przecież wszystkie warunki, które Francja niedawno stawiała Niemcom wzamian za udzielenie im mającej pożyczkę, stałyby się za jednym zamachem zupełnie zbyteczne i iluzoryczne. Niemcy byłiby bez żadnych wobec Francji zobowiązań otrzymali właśnie jej pieniądze, choćby drogą okrężną przez Anglię. Stała się tedy Francja na stanowisku, że ma prawo domagać się gwarancji, na co pożyczone przez nią pieniądze będą użyte. I na tym prawdopodobnie punkcie utknęły rokowania pożyczkowe.

Na to Anglija przystać nie chciała. Uznała ona ponadto oficjalnie uzyskanie kredytu we Francji za poniżające dla siebie. Bank angielski życzył sobie raczej, aby sprawa załatwiona została dyskretnie bez oficjalnego układu pożyczkowego. Francja natomiast ze swego punktu widzenia ustąpić nie mogła tem bardziej, że ton, który zachowali w Berlinie ministrowie angielscy, nie nastrojał jej zbyt życzliwie dla Anglii.

Pan Kindersley opuścił Paryż nie załatwiwszy sprawy merytorycznie. W prasie pojawiły się wiadomości o bezwzględnej zerwaniu wszelkich na ten temat rokowań. Tak niewątpliwie źle jeszcze nie jest. Raczej można przypuścić, że nastąpiło zawieszenie rokowań i pan Kindersley, wróciwszy do Londynu, zamierza tu zasięgnąć porady premiera, który właśnie wró-

cił do Londynu.

Tymczasem sytuacja w Anglii staje się pod względem finansowym coraz bardziej naprężona. Deputowany Neville Chamberlain wygłosił w Izbie Gmin obszerną krytykę budżetu państwowego, przedstawiając w czarnych barwach sytuację gospodarczo-finansową Wielkiej Brytanii i wypowiadając poglądy, że wprowadzenie jeszcze dziś struktura ta jest jedną z najsilniejszych na świecie, ale na dalszą metę w tych warunkach nie da się ona utrzymać. Zarazem wobec przerwy w rokowaniach z Bankiem francuskim, Bank angielski zmuszony był podnieść stopę dyskontową na 4 i pół procent tem bardziej, że rezerwa złota wynosiła onegdaj już tylko 134 milionów funtów, czyli spadła poniżej przepisanej normy. Podniesienie zaś stopy dyskontowej, jakkolwiek

powstrzymać może na pewien czas odpływ złota z Anglii a nawet spowodować jego dopływ, to jednak równocześnie wywrze ujemny wpływ na handel i przemysł angielski, które kalkulowały na podstawie taniego kredytu a obecnie muszą za niego płacić znacznie więcej. Odbije się to też na życiu codziennym, opartem w Anglii, podobnie zresztą jak i gdzie indziej, całkowicie na zasadach kredytowych.

Warunki, postawione przez Bank francuski, były wybitnie umiarkowane a nawet przyjazne. Potrzeba City jest bezsporna. Francji idzie jedynie o ochronienie się przed utratą ważnych atutów wobec Niemiec i pokrzyżowaniem jej własnej polityki finansowej. Anglija to chyba zrozumie i dlatego rokowania pożyczkowe między Anglią a Francją ponad wszelką wątpliwość podjęte zostaną w czasie najbliższym na nowo i to z dodatnim wynikiem.

Z ostatniej chwili.

Anglja otrzyma 50 milj. funtów szterl. pożyczki. Umowa z Bankiem francuskim będzie dziś podpisana.

Paryż, 1 sierpnia. (PAT). Chwilowo zawieszono pertraktacje finansowe między bankiem angielskim i bankiem francuskim zostały wznowione wczoraj wieczorem. W tym celu przybył ponownie do Paryża Kin-

dersley, wicedyrektor banku angielskiego i odbył z dyrektorem banku francuskiego dłuższą konferencję na której przedstawiciele tych obu instytucji finansowych doszli do porozumienia co do zasad, na jakich bank

francuski przyjdzie z pomocą bankowi angielskiemu. Porozumienie to wedle oficjalnego komunikatu ma stać się ostatecznym dopiero po naradzie z przedstawicielami głównych banków paryskich zwołanej na dziś rano do banku francuskiego. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że zebrani zaakceptują opracowane warunki i że ostateczna umowa zostanie dziś podpisana. Kredyt, który otwarty zostanie dla Anglii sięga olbrzymiej sumy 50 milionów funtów szterlingów, na którą złoży się po połowie bank francuski i amerykański Federal Reserve Bank.

Plenarne posiedzenie Klubu BBWR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 sierpnia. Dziś o godz. 11 przedpołudniem w gmachu Sejmu rozpoczęło się plenarne posiedzenie Klubu BBWR., na które przybyli m. in. marszałek Sejmu Świtalski i Wice-minister gen. Składkowski.

Posiedzenie zajął prezes Ślawek, poczem zabrał głos Wiceminister Spraw Wewn. Korsak, który w dłuższym przemówieniu omówił zagadnienia samorządowe. Posiedzenie Klubu trwa.

Dalsze szczegóły bandyckiego napadu na ambulans pocztowy pod Przemyślem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 1 sierpnia. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, na miejscu napadu na ambulans pocztowy w Birczy pod Przemyślem (ob. depeze na str. 3) wyjechała specjalna komisja z pp. inspektorem P. P. Abczyńskim i nadkomisarzem Schwarzem na czele. Dochodzenia trwają bez przerwy. Dziś popołudniu przybędzie na

miejsce zbrodni komisja sądowa lekarska, która przeprowadzi sekcję zwłok st. poster. Gibczyńskiego. Zabity posturunkowy który osierocił żonę i 3 dzieci, był wzorowym i sumiennym funkcjonariuszem.

Wyniki dotychczasowego śledztwa władz policyjnych trzymane są w najściślejszej tajemnicy.

Losowanie prem. pożyczki budowlanej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 sierpnia. W dzisiejszym losowaniu premjowej 3%-owej pożyczki budowlanej główna wygrana

w wysokości 250.000 zł. padła na Nr. 605.328. Druga wygrana 50.000 zł. padła na Nr. 329.687.

Zakaz wywozu marek zagranicę.

Berlin, 1 sierpnia. (PAT.) Bank Rzeszy donosi, że rząd niemiecki zamierza ogłosić zakaz wywozu marek niemieckich zagranicę. Projektowany

jest pozatem zakaz dokonywania transakcyj walorami zagranicznymi oraz nowe zarządzenia, dotyczące operacji dewizowych.

Nieprawdziwa wiadomość.

Lwów, 1 sierpnia. (PAT.) W związku z pojawieniem się w jednym z dzienników miejscowych niezgodnej z prawdą notatki, donoszącej o ukazaniu się onegdaj nad Sanokiem tajemniczego samolotu, rozrzucającego ulotki komunistyczne, Urząd Wojewódzki lwowski komunikuje, że dochodzenia wykazały, iż rozrzucenie ulotek w Sanoku nie pozostawało w żadnym związku z przelotem aeroplanu. Pogłoski, jakie się rozeszły, są — jak stwierdzono — wynikiem fantazji jednej z mało krytycznych mieszkanki miasta Sanoka, która przelot samolotu skojarzyła w swej wyobraźni z równoczesnym faktem zauważenia leżących na ziemi ulotek.

Wycieczka wyższych oficerów w Borysławiu.

Borysław, 1 sierpnia. (PAT.) W dniu wczorajszym przybyła do Borysławia wycieczka słuchaczy Wyższej Szkoły Wojennej w liczbie 150 oficerów różnych stopni, która zwiedziła kopalnię ropy i inne zakłady przemysłowe.

Radzą w Berlinie — decydują w Paryżu.

„Gott strafe England“ i okrzyki na cześć Anglii. — Nieudane próby oskarżenia Francji. — Stanowcza polityka francuska. — Nacisk na Anglię. — O czym mówiono w Berlinie? — Klucz sytuacji w Paryżu.

Obserwator nieco złośliwy i niepozbawiony zmysłu humoru, mógłby powiedzieć z okazji ukończonego niedawno zjazdu angielsko - niemieckiego w Berlinie: „Jakże prędko posuwają się dzieje! Jak szybko zmieniają się usposobienia i nastroje! Kilkanaście lat temu Berlin rozbrzmiewał okrzykami „Gott strafe England!“, ten sam Berlin, który teraz z taką radością i przyjaźnią wita Mac Donalda i Hendersona“.

I wogóle sytuacja polityczna w związku z rozmowami berlińskimi nie jest pozbawiona interesujących paradoksów. Mac Donald wygłosił w Berlinie przemówienie utrzymane w zwykłym mu tonie kaznodziejskim, a pełne akcentów przyjaznych i słów zachęty pod adresem Niemiec. Kontakt osobisty między członkami gabinetów londyńskiego i berlińskiego bardzo się wzmożił w ostatnich czasach i liczbowa przewyższa niewątpliwie ilość spotkań francusko - niemieckich. Francuzi z Niemcami rozmawiali dwa razy w ostatnich czasach: w Paryżu, a bezpośrednio potem w Londynie, a więc na terenie angielskim. Spotkań natomiast angielsko - niemieckich było w tym czasie trzy: Chequers, Londyn, Berlin. Obserwator powierzchowny mógłby więc sądzić, że zanosi się na coś w rodzaju dyplomatycznego okrążenia Francji. Nic podobnego jednak nie nastąpiło dotąd w dziedzinie faktów, którą trzeba oddzielić od terenu dążeń i nastrojów. Rzeczy mają się wręcz przeciwnie.

Niewątpliwie leżało w intencjach Niemiec, aby usunąć Francję na plan drugi i postawić ją przed faktami dokonaniem. Niemcy chciały posłużyć się w tej sprawie życzliwością rządu angielskiej partii pracy. I dlatego ostatni etap wielkich rokowań międzynarodowych rozpoczął się w Chequers. A potem Anglii, jakby idąc w myśl intencji niemieckich, zaproponowali uczestników zjazdu paryskiego na nową konferencję w Londynie, która miałaby stanowić rodzaj wyższej, a może ostatecznej instancji w spornych sprawach.

Francja jednak sparaliżowała te manewry w sposób pełen uprzejmości, ale niemniej stanowczej energii. Faktyczne kierownictwo delegacji francuskiej objął młody premier Piotr Laval, w miejsce bardzo w ostatnich czasach niedysponowanego Brianda, którego udział w ostatnich naradach był bardzo powściągliwy. Francja nie odstąpiła od swojej platformy: albo Niemcy dadzą gwarancje polityczne, a wtedy otrzymają długoterminowe kredyty, w przeciwnym natomiast wypadku pomoc dla Niemiec będzie miała jedynie charakter prowizoryczny i doraźny i to głównie przy udziale Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Z tą chwilą różnica zdań między Anglią i poniekąd Ameryką z jednej strony, zwolennikami bardziej intensywnej i szybszej pomocy dla Niemiec, bez dalej idących gwarancji politycznych, a Francją — z drugiej, była w dziedzinie faktów przesadzona na korzyść Paryża.

Stany Zjednoczone, wierne swoim zasadom, nie chcą angażować się zbyt intensywnie w sprawy europejskie, a przytem i tak już dostatecznie są zaangażowane na rynku finansowym niemieckim. Anglia zaś sama znajduje się w kłopotach politycznych i finansowych — te ostatnie są następstwem wzrastającego ciągle bezrobocia i deficytu budżetowego — i wskutek tego skazana jest, jeśli nie na pomoc, to na życzliwość Francji, największą dziś potęgą na polu finanso-

wem.

Angielskie próby uwolnienia się częściowego od wpływów Paryża, zaznaczyły się natychmiast wycofaniem kredytów francuskich z Anglii i odpływem złota z Banku Angielskiego do Paryża. Zdarza się to nie poraz pierwszy a kończy się stale większą ustępliwością Londynu dla żądań francuskich.

W związku z tem serdeczny dla Niemiec ton przemówienia Mac Donalda w Berlinie ma charakter uspra-

wiedliwiającego się rozłożenia rąk, wskazujących na Paryż: „Chciałbym, ale nie mogę, bo mi nie pozwalają“.

I dlatego międzynarodowa prasa, niewykluczając niemieckiej, wyraża się powściągliwie o praktycznych rezultatach zjazdu w Berlinie. Stwierdza, że nie było tam mowy o dalszym rozwinięciu planu pomocy dla Niemiec, pomocy, której Anglia sama dać nie może i która przedewszystkiem zależna jest od Francji. Raczej przeciwnie, zarówno Henderson, bardziej

realistycznie nastrojony od Mac Donalda, jak i obecny w tym czasie w Berlinie amerykański sekretarz stanu spraw zagranicznych, Stimson, mieli zachęcać Niemców do koncesji na rzecz Francji w kwestjach zbliżającej się konferencji rozbrojeniowej i budowy krążowników niemieckich.

A równocześnie przemówienie reprezentanta Włoch, Scialoj, w Hadze zwraca się ostro przeciw Anschlussowi i w ten sposób popiera pośrednio postulaty francuskie w sprawie gwarancji, których Niemcy mają udzielić.

Klucz sytuacji znajduje się obecnie w Paryżu — i wszystkie czynniki, nawet nie najżyczliwiej dla Francji usposobione, muszą się z tem liczyć i w myśl tego postępować. W.

Zmiana litewskiej polityki zagr.? Porozumienie z Francją i Polską.

Berlin, 31 lipca. (PAT.) W ostatnich dniach prasa berlińska z zaniepokojeniem pisze o rzekomych przygotowaniach większych zmianach w litewskiej polityce zagranicznej. Niedawno w miejscowości kapielowej

Poląga w której bawił premier Tubelis z innymi członkami rządu litewskiego, zjechał się przedstawiciel dyplomacji litewskiej i czołowi politycy litewscy. Rozmowy polityczne toczyły się między innymi nad sprawą stosun-

ku Litwy do Niemiec. Ostatnie wypadki w Niemczech oceniane są tu pesymistycznie, przyczynia się zaś do tego sytuacja gospodarcza Litwy, wywołana kryzysem w Niemczech. Mianowicie po raz pierwszy od szeregu lat bilans handlowy Litwy w czerwcu był bierny. Koła litewskie przypisują to ograniczonemu eksportowi do Niemiec. Wypadki polityczne w Europie zachodniej wytworzyć miały silny prąd w kierunku nowej orientacji polityki zagranicznej Litwy. Nowy ten kurs zmierzać ma do porozumienia z Francją, a temsamem z Polską. Sytuacja jest tak dalece niewyjaśniona, że nawet tak drobne sprawy, jak uregulowanie małego ruchu granicznego między Litwą a Niemcami nie mogły być załatwione. Krąży wersja, że poseł litewski w Berlinie Sidikauskas ma być przeniesiony na placówkę londyńską, zaś jego stanowisko objąć ma dr. Szaulis. Z faktu tego prasa niemiecka wysnuwa wniosek, że Litwa pragnie przenieść swą aktywną politykę zagraniczną do Paryża i Londynu i tam szukać bliższych kontaktów zagranicznych. Dzienniki niemieckie liczą na to, że prezydent Litwy Smetona i premier Tubelis nie zgodzą się na ten zwrot.

Oświadczenie Mac Donalda

w Izbie Gmin w sprawie wizyty berlińskiej.

Londyn, 31 lipca. (PAT.) Na życzenie jednego z członków Izby Gmin, aby Mac Donald złożył oświadczenie w sprawie ostatniej wizyty ministrów angielskich w Berlinie, Mac Donald odpowiedział, że Izba powinna pamiętać o tem, że wizyta ta była prosto oddaniem wizyty, która złożyli ministrowie niemieccy w Londynie w dniach 4—9 lipca br. Skorzystano z okazji, aby poprowadzić w dalszym ciągu rozmowy rozpoczęte w Chequers i rozważyć sytuację finansową w Niemczech w związku z dziełem, dokonaniem przez

konferencję londyńską. Wynieśliśmy z tych rozmów — mówi premier — przekonanie, że zaproponowana przez konferencję akcja zapobiegnie doraźnie trudnościom finansowym Niemiec. Rozważaliśmy również w Berlinie inne ważne kwestje interesujące oba kraje, jak np. sprawę rozbrojenia, i konwencji genewskiej w sprawie godzin pracy w kopalniach. W końcu premier Mac Donald podkreślił niezwykłą serdeczność, z jaką przyjmował go w Berlinie zarówno rząd, jak prasa i publiczność.

Akcja sanacyjna rządu Rzeszy.

Dresdner Bank zachwiany.

Berlin, 31 lipca. (PAT.) W ramach akcji pomocy dla wielkich instytucji bankowych w Niemczech, zamierza rząd Rzeszy, według informacji prasy niemieckiej, przejąć na siebie udział w wielkim banku niem. Dresdner-Bank, o którym to banku krążyły ostatnio niepokojące pogłoski. W tym celu toczą się rokowania z udziałem Banku Rzeszy. Akcja na rzecz Dresdnerbanku dojść ma do skutku zapomocą emisji akcji uprzywilejowanych banku, któreby następnie nabył skarb państwa w drodze pośredniej lub bezpośredniej. Ilość akcji uprzywilejowanych, które rząd Rzeszy ma przejąć, dochodzić ma do 200 wzgl. 300 milionów mk.

Berlin, 31 lipca. (PAT.) Dziś wydane zostało rozporządzenie rządu Rzeszy, rozszerzające gwarancje rządu wobec Darmstädter und Nationalbanku, na zobowiązania weksłowe i gwarancyjne banku nawet w wypadku, gdy nie chodzi o własne jego akcepty. Równocześnie urzędowy ko-

munikat donosi, że Danatbank z chwilą zniesienia ograniczeń płatniczych rozpocznie również nieograniczone wypłaty. Przemysł niem. ma przejąć akcje banku na ogólną sumę 35 milj. mk. po kursie 125 proc. W ten sposób wpłyną do banku nowe środki płatnicze.

Berlin, 31 lipca. (PAT.) Bank Rzeszy podwyższył z dniem 1 sierpnia stopę dyskontową z 10 na 15%, zaś lombardową z 15 na 20%.

Berlin, 1 sierpnia. (PAT.) Jak donosi biuro Conti, dotychczasowe ograniczenia w obrotach płatniczych będą począwszy od poniedziałku częściowo zniesione, zaś począwszy od środy następnego tygodnia zaprowadzony ma być normalny tryb bez ograniczeń. Nie będzie się to odnosiło do Kas oszczędności, których wypłaty w dalszym ciągu podlegać będą pewnym ograniczeniom. Obieg banknotów banku Rzeszy podniósł się w międzyczasie do wysokości 4.4 miljarda marek.

Rewizja w biurach Amtorgu.

Buenos Aires, 1 sierpnia. (PAT.) Policja dokonała rewizji w biurach Amtorgu, siedzibie centralnej organizacji sowieckiej, aresztując cały personel w liczbie 160 osób, wśród których znajduje się 15 kobiet.

Stan zdrowia Brianda.

Paryż, 1 sierpnia. (PAT.) W kołach miarodajnych stanowczo zaprzeczają pogłoskom, wedle których stan zdrowia Brianda ma być rzekomo niepokojący. Faktem jest, że Briand odczuwa pewne znużenie spowodowane ostatnimi konferencjami w Paryżu i Londynie. Z tego powodu minister Briand udał się do Cocherel, gdzie zabawi kilka dni.

Walka z bandytami w Nowym Jorku.

N. Jork, 1 sierpnia. (PAT.) Naczelny komendant nowojorskiej policji oświadczył, że wypowiedziana została bezlitosna wojna bandytom niepokojącym niektóre dzielnice miasta. Od godziny 6 wieczorem do godziny 6 rano będą krążyły po ulicach patrole na samochodach. Policja uzbrojona w karabiny dalekonośne otrzymała rozkaz odpowiadania strzałami na strzały.

Rozprawa o kradzież dokumentów

z franc. Ministerstwa spraw zagr.

Paryż, 1 sierpnia. (PAT.) Od dwu dni toczy się przed sądem karnym sprawa kradzieży dokumentów i depesz poufnych z Ministerstwa spraw zagranicznych. Sprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Wyrok wydany będzie prawdopodobnie dziś wieczorem. Wedle wiadomości, które

przeniknęły do prasy, wbrew zapewnieniom oskarżonych, że przywłaszczonych dokumentów używali tylko do operacji giełdowych, sąd upatruje w ich działalności czynny daleko więcej karygodny, mianowicie polegający na uprawianiu na szeroką skalę szpiegostwa na rzecz obcego państwa.

Napad na ambulans pocztowy.

Posterunkowy zabity, woźnica ranny.

Przemyśl, 31 lipca. (PAT.) Dziś o godz. 18 na zdążający szosa z Przemyśla do Birczy ambulans pocztowy, który wioził m. in. 18.000 zł., w pobliżu Birczy napadli nieznanymi sprawcy. Wywiązała się walka rewolwerowa, w czasie której bandyci położyli trupem st. posterunkowego Pol. Państwowego Jana Gibczyńskiego oraz postrelili w lewe ramię woźnicę ambulansu Sekieła. Wskutek energicznej postawy tego ostatniego bandyci zbiegli, nie zdążywszy zrabować ładunku ambulansu. Na miejsce krwawej zbrodni przybyli natychmiast starosta przemyski Michałowski, komendant powiatowy P. P. Moritz, oraz kierownik wydziału śledczego Olenkiewicz. Dochodzenia na miejscu trwały do późnej nocy i umożliwiły odnalezienie tropu bandytów. Sekieła rannego przewieziono do szpitala w Przemyślu.

Przemyśl, 31 lipca. (PAT.) Korespondent P. A. T., który udał się na miejsce napadu na ambulans pocztowy na szosie Przemyśl-Bircza, w czasie którego to napadu zginął st. posterunkowy Gibczyński i ranny został woźnica ambulansu Sekieł, podaje dalsze szczegóły napadu i mordu:

Sprawców było sześciu. Wypadli oni z lasu, w miejscu, w którym szosa przezeń przebiega, w pobliżu miasteczka Bircza. Na jadących funkcjonariuszy napadli z tyłu i momental-

nie ich obezwładnili. St. posterunkowy Gibczyński, nie tracąc przytomności, zdążył wyjąć rewolwer. Zanim jednak mógł wystrzelić, został prze-szyty siedmioma strzałami rewolwerowymi. Najcięższy strzał w brzuch odrazu pozbawił go życia. Woźnica został ranny jedynie w rękę. Bandytów spłoszyło nadjeżdżające auto, którego turkot dał się słyszeć od strony Birczy. Przybyli na miejsce zbrodni osobiście dyrektor urzędu pocztowego w Przemyślu stwierdził, że napastnicy zrabowali tylko kilka przesylek wartościowych, natomiast

do worka, zawierającego pieniądze, nie zdołali się dostać. Ambulans wioził w tym dniu okragło 40.000 zł., z której to sumy pozostawił jednak ponad 20.000 zł. po drodze w miejscowości Krasiczynie. Komisja bada dalej zajście na miejscu, w późnych nocnych godzinach. Komendy powiatowe Pol. Państw. w Przemyślu i w sąsiadującym z powiatem przemyskim Dobromilu zarządziły obławę policyjną na terenie obu powiatów. Śledztwo natrafiło już na wydatny trop zbrodniarzy. Stwierdzono, że napad miał podłoże czysto rabunkowe.

Pocztyljon obok Niska obrabowany.

Lwów, 31 lipca. (PAT.) W dniu 31 bm. między godz. 10 a 11 dwaj nieznanymi dotychczas osobnikami, z których jeden był zamaskowany, napadli na przeprawę bramowej nad rzeką San, w odległości dwóch kilometrów od Niska, na pocztyljona pieszego agencji pocztowej w Pisznicy, powra-

cającego z urzędu pocztowego w Nisku, któremu zrabowali torbę pocztową, zawierającą 4.500 zł. gotówki, list pieniężny na 50 franków, oraz inne mniej wartościowe przesylki. W świetle dotychczasowych dochodzeń sprawa przedstawia się jako akt o charakterze kryminalnym.

Podjęcie rokowań franc.-angielskich.

Londyn, 31 lipca. (PAT.) Dyrektor Banku Angielskiego Kindersley odjechał dziś rano do Paryża. Prawdopodobnie wznowi on rokowania z Bankiem Francuskim.

Paryż, 1 sierpnia. (PAT.) Przybył tu wicedyrektor banku angielskiego Kindersley i odbył dłuższą konferencję z gubernatorem Banku francuskiego. Narada była poświęcona w dalszym ciągu badaniu projektu umowy,

opracowanemu podczas poprzedniego pobytu Kindersleya w Paryżu. Badano również warunki w jakich mogłoby się odbywać zharmonizowanie akcji banków emisyjnych angielskiego, francuskiego i Stanów Zjednoczonych w kierunku normalizacji ruchu pieniężnego na głównych rynkach finansowych. Dalszy ciąg narad odbędzie się jutro.

Wywiad z Wiceministrem Beckiem.

Paryż, 31 lipca. (PAT.) Dziennik „Le Petit Parisien” zamieszcza wędług depesz z Londynu wywiad, którego Wicemin. Beck udzielił przedstawicielowi zrzeszenia prasy amerykańskiej p. Playerowi. Wywiad ten zawiera oświadczenia Wicem. Becka, w których ten porusza kwestje, dotyczące polityki zagranicznej Polski. Wspomniany dziennik podkreśla doniosłość tych oświadczeń, zwłaszcza w części, stwierdzającej niezaprzeczalną

polskość Pomorza oraz doniosłość roli, jaką Pomorze odgrywa w rozwoju Polski, stanowiąc jedyny dostęp do morza. Na poparcie wywodów, Wicemin. Beck przytoczył szereg oświadczeń uczynionych przez Min. Zaleskiego, zaznaczających, że Polska nie ustąpi nigdy ani piędzi ziemi pomorskiej, która od niepamiętnych czasów jest polską, a zabrana swego czasu gwałtem, zwrócona została Polsce dzięki zwycięstwu prawa i sprawiedliwości.

Ekonomiści amerykańscy w Polsce.

Warszawa, 1 sierpnia. (PAT.) Dnia 3 b. m. mają przybyć do Gdańska trzej wybitni ekonomiści amerykańscy, prof. Barker R. Sharp, prof. Stocking i Zimmerman, którzy z ramienia fundacji Carneggiego badają stosunki w powojennej Europie. Goście amerykańscy zatrzymają się dwa dni w Gdańsku, a następnie wyjadą do Gdyni, skąd 5 sierpnia wyjadą do Warszawy. Po krótkim pobycie w stolicy, Amerykanie wyjadą do Krakowa i Katowic, a dnia 8 sierpnia opuszczą Polskę. Przyjęciem ekonomistów amerykańskich zajmuje się polsko-amerykańska Izba handlowa.

Czy „Nautilus” dotrze do Bieguna?

Na czwarty dzień po wystartowaniu „Zeppelina” z lotniska w Friedrichshafen nadeszła telegraficzna wiadomość z Londynu, że łódź podwodna „Nautilus”, która swego czasu została poważnie uszkodzona wskutek burzy na Oceanie Atlantyckim i musiała być przyholowana do Devonport w celu naprawy, po odbyciu kilku pomyślnych prób podwodnych, wyruszyła z Plymouth w drogę do Bieguna. Nad pytaniem, czy kapitanowi Wilkinsowi i jego dzielnej załodze uda się przepłynąć pod lodami i urzeczywistnić w ten sposób wspaniałą fantazję Juliusza Verne’a, zastanawiają się już od szeregu miesięcy liczni uczeni i podróżnicy, wiodąc ze sobą gorące, a nawet namiętne dyskusje. Jedni powiadają, że przedsięwzięcie Wilkinsa jest absolutnie pewne, drudzy natomiast wśmiewają go i nazywają pomysłem czystym szaleństwem. A jednak z punktu widzenia teoretycznego ekspedycja Wilkinsa jest zupełnie możliwa do zrealizowania.

Interesujący na ten temat artykuł znajdujemy w paryskiej „Action Française” z 27 lipca. Autor artykułu, p. H. de Lagarde powiada:

Sądono do niedawna, że skorupa lodowa, która stale pokrywa Ocean Lodowaty Północny, jest niezmiernie grubej, dochodzącej miejscami do kil-

kuset metrów. Gdyby tak było w istocie, to naturalnie absurdem byłoby wybierać się do Bieguna w łodzi podwodnej, gdyż wytrzymałość tego rodzaju statków nie jest znowu tak znaczna, aby mogły przebywać w wielkich głębinach. Jednakże badania, przeprowadzone podczas ostatnich wypraw polarnych, pozwoliły stwierdzić, że, wbrew wszelkim przypuszczeniom, oślawiona skorupa lodowa jest w porównaniu ze swą rozciągłością całkiem cienka, ponieważ przeciętna jej grubość wynosi nie więcej jak ośm metrów. Gdy sobie uprzytomnimy, że lód jest złym przewodnikiem ciepła, skutkiem czego warstwa lodowa, tworząca się na powierzchni oceanu, może, mimo niesłychanie niskiej temperatury, panującej w strefach polarnych, chronić od zamrznięcia niższe warstwy wody — zjawisko to wyda się nam jasnym i zupełnie zrozumiałym. Inaczej mówiąc, jest rzeczą zgoła zbyteczną, aby statek podwodny, płynący pod lodami, zanurzał się aż tak głęboko, że erozjowałby mu to jakąś katastrofą.

„Nautilus” (nazwany tak na pamiątkę słynnego statku kapitana Nemo, którego wyczyny i przygody zachwycały nas w dzieciństwie) jest najnowszym typem łodzi podwodnej, używanej przez marynarkę amerykańską. Statek ten, gdy się znajduje na po-

wierzchni morza, poruszany jest za pomocą dwóch motorów Diesla o sile 500 koni, zapewniającą mu średnią szybkość 11 węzłów; gdy znajduje się pod wodą, wprawiają go w ruch motory elektryczne, zasilane przez akumulatory. Ponieważ akumulatory te wyładują się dość szybko, więc „Nautilus”, którego szybkość spada pod wodą do 3 węzłów, nie może przebyć więcej niż 125 mil bez nowego naładowania akumulatorów, przy czym naładowanie to (za pomocą tychże motorów Diesla) odbywać się musi koniecznie na powierzchni w o d y. Marszruta obrona przez kapitaną Wilkinsa (Spitzberg — Biegun Północny — cieśnina Behringa) zmusi go do przebycia około 3.600 kilometrów pod powłoką lodową. Biorąc pod uwagę wspomnianą wyżej konieczność wypływania co pewien czas na powierzchnię (po przepłynięciu mniej więcej 200 kilometrów) — nie możemy w pierwszej chwili zrozumieć, jak ten człowiek pogodzi ze sobą te obydwie sprzeczności.

Owóż, zauważono, że podczas lata skorupa lodowa pokrywa się pod wodą cieplejszej temperatury, licznymi szczelinami. Kapitan Wilkins spodziewa się więc, że wszystkie te wolne miejsca między lodami będzie mógł wykorzystywać podczas podróży i wydostawać się na powierzchnię nie tylko dość często, ale nawet bez wielkich trudności. Gdyby Wilkins liczył na to, że jedynym sposobem naładowania akumulatorów i odświeżania zapasu powie-

Wicemin. Beck wyraził przed dziennikarzami amerykańskimi ubolewanie, że Minister Zaleski w Warszawie nieobecny, był pozbawiony możliwości udzielenia przedstawicielowi prasy amerykańskiej tych samych oświadczeń i dania do zrozumienia światu całemu, że Polską, polski Naród i polski Rząd, poświęcają wszystkie swe wysiłki odbudowie kraju i utrzymaniu pokoju przez lojalną współpracę z wszystkimi narodami. Każdy powiniem wiedzieć, że najważniejsza osnowa polityki każdego narodu polega na zachowaniu nietykalności i bezpieczeństwa swoich ziem.

Ze Związku Teatrów świetlnych.

We wtorek, dnia 28 lipca b. r. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Teatrów Świetlnych Województwa lwowskiego, sekcji kin lwowskich pod przewodnictwem wiceprezesa St. Zborowskiego.

Jednym z głównych punktów posiedzenia była sprawa rezygnacji prezesa p. Tadeusza Kuchara. Po krótkiej dyskusji uchwalono jednogłośnie rezygnacji nie przyjąć i uchwalono prosić, aby p. T. Kuchar w dalszym ciągu godność prezesa piastował. Uchwałę tą zakomunikowała p. T. Kucharowi osobna ad hoc wybrana delegacja, poczem p. prezes Kuchar zdecydował się rezygnację cofnąć.

Następnie dano wyrazy niezadowolenia i ubolewania, że lwowski Magistrat w chwili ciężkiego ogólnego kryzysu niema zrozumienia dla przedsięwzięcia najbardziej zagrożonych tj. dla kin.

Wszystkie wojewódzkie miasta, jak Poznań, Katowice, Kraków i t. p. poobniżały podatek widowiskowy na okres letni (najmniej na trzy miesiące) o 25 do 30%, a tutejszy magistrat zmniejszył podatek tylko na dwa miesiące w ten sposób, że 10% odlicza się od sumy podatku obliczonego, z tem jednak zastrzeżeniem, że z ulgi tej korzystać mogą jedynie te kinoteatry, które nie zalegają z opłatą podatku.

Jest to zarządzenie bardzo krzywdzące.

PIJ CIE
Wina RIEDLA
Lwów, Rutowskiego 3.

trza będzie wypływanie na powierzchnię wody, to, rzecz jasna, przedsięwzięcie jego byłoby poprostu warjactwem, „Nautilus” bowiem, płynąc przeważnie na ślepo, mógłby znaleźć się z łatwością gdzieś w pobliżu jakiejś szczeliny lodowej, wcale jej nie dostrzegając. Submaryna Wilkinsa potrafi jednak i takim ewentualnościom stawić czoło. Posiada mianowicie dwa doskonale skonstruowane aparaty do przebijania powłoki lodowej, bez których podróż pod lodem byłaby wręcz nie do pomyślenia. Jednym z tych aparatów jest wielka, wydłużająca się rura, w kształcie teleskopu, mająca 4 metry wysokości, a obracająca się i podnosząca się w górę, dzięki działaniu elektrycznego motoru. Rura ta, tak szeroka, że dorosły człowiek może się w niej pomieścić zupełnie wygodnie, posiada w górnej swojej części rodzaj korony zębatej, która, obracając się z wielką szybkością, może przewiercić powłokę lodową. Jeżeli zatem powłoka lodowa w tych miejscach, w których się zatrzyma „Nautilus” nie będzie miała więcej niż 4 metry grubości, co według wszelkiego prawdopodobieństwa zdarzać się będzie często, załoga statku będzie mogła dzięki owemu urządzeniu, wylądować na powierzchni lodowej, a motory Diesla będą mogły jednocześnie być puszczone w ruch. O ileby jednak „Nautilus”, chcąc wstąpić na wierzch, natrafił w pewnym punkcie na powłokę lodową znacznie grubszą, to ma on drugi spo-

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 1 sierpnia 1931.

Wykaz

szkół prywatnych, w których nauka uprawnia do zwrotu opłat szkolnych w roku szkolnym 1931/32.

III. Szkoły zawodowe.

(Ciąg dalszy.)

Województwo Krakowskie.

1. Biała — Średnia Szkoła Ogrodnicza.
2. Grybów — Szkoła Zawodowa Żeńska T-wa Szkoły Zawodowej.
3. Jasło — 3-kl. Koeduk. Szkoła Handlowa Stow. Popierania Nauki Polskiego Handlu i Przemysłu.
4. Jaworzno — Szkoła Zawodowa Gospodarstwa Domowego T. S. L. im. J. Słowackiego.
5. Kraków — Szkoła Rzemiosł T-wa Szkoły Rzemiosł.
6. Kraków — Salezyjska Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa.
7. Kraków — Szkoła Zawodowa dla Dziewcząt Żydowskich T-wa „Ognisko Pracy“.
8. Kraków — Szkoła Średnia Zawodowa Żeńska Zgrom. PP. Klarysek.
9. Kraków — Miejska Szkoła Gospodarstwa Domowego.
10. Kraków — 3-kl. Szkoła Handlowa Męska i Żeńska z 4-tą klasą specjalną o kierunku administracyjno-samorządowym, kolejowym i spółdzielczym przy Szkole Ekonomiczno-Handlowej.
11. Kraków — 4-letnia Koeduk. Szkoła Ekonomiczno-Handlowa (oddziały męskie i żeńskie).
12. Kraków — 2-kl. Szkoła Kupiecka Męska T-wa Szkoły Kupieckiej.
13. Kraków — Szkoła Handlowa „Tachkemoni“ T-wa „Cheder Iwri“.
14. Kraków — Jednoroczna Koeduk. Szkoła Przynależności Kupieckiej T. Nowaka.
15. Kraków — Jednoroczna Koeduk. Szkoła Przynależności Kupieckiej Jana Pilcha.
16. Kraków — Jednoroczna Żeńska Szkoła Przynależności Kupieckiej K. Zimowskiego.
17. Kraków — Jednoroczna Koeduk. Szkoła Przynależności Kupieckiej St. Nycza.
18. Kraków, ul. Kopernika 23 — Uniwersytecka Szk. Pielęgniarek i Higienistek.
19. Niepołomice — 3-kl. Koeduk. Miejska Szkoła Handlowa.
20. Nowy Sącz — Szkoła Przemysłowa Żeńska T. S. L.

21. Nowy Sącz — 3-kl. Koeduk. Szkoła Handlowa T-wa Szkoły Handlowej.
22. Oświęcim — Salezyjska Szkoła Rzemiosł.
23. Pawlikowice — Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa T-wa „Powściągliwość i Praca“.
24. Szczakowa — Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska Kola im. T. Kościuszki T. S. L.
25. Tarnów — Jednoroczna Koeduk. Szkoła Przynależności Kupieckiej H. Rauscha.

26. Tarnów — Szkoła Zawodowa Żeńska im. Marii Konopnickiej T-wa Prywatnej Szkoły Zawodowej Żeńskiej.
 27. Wadowice — 3-kl. Koeduk. Miejska Szkoła Handlowa.
 28. Zbylitowska Góra — Seminarjum Gospodarcze Zgrom. Najśw. Serca Jezusowego.
 29. Zakopane — 3-kl. Koeduk. Szkoła Handlowa T. S. L.
- („Monitor Polski“ Nr. 168, z dnia 24 lipca 1931 r.)
(C. d. n.)

Transporty emigrantów do Francji i Belgii

Transporty emigrantów, udających się w celach zarobkowych lub do kopalni we Francji i Belgii, odchodzą z Poznania raz w tygodniu, mianowicie w czwartki wieczorem.

Z transportów tych mogą korzystać emigranci, wyjeżdżający do Francji lub Belgii na podstawie wezwań imiennych, nadesłanych im przez krewnych, znajomych lub pracodawców, o ile oczywiście nie mają wyznaczonych wyjazdu przez stację zborną w Mysłowicach. Poza to do transportów tych mogą się przyłączać reemigranci, czyli t. zw. „urlopnicy“, powracający do Francji lub Belgii.

Emigranci, wyjeżdżający transpor-

tami wspólnymi z Poznania, organizowanymi przez Syndykat Emigracyjny, korzystają z 50% zniżek na kolejach polskich, jak również ze znacznych zniżek na kolejach zagranicznych.

W odniesieniu do „urlopników“ belgijskich należy przypomnieć, że winni oni przed wyjazdem na urlop zopatrzyć się w belgijskie wizy powrotne i powrócić do Belgii przed upływem ważności tej wizy. W wypadku nieposiadania wizy powrotnej, albo upłynięcia jej ważności, reemigranci narażeni są przy powrocie do Belgii na poważne trudności.

Echa głośnego napadu pod Bóbrką.

Wczoraj minął rok od głośnego napadu rabunkowego, zorganizowanego przez U. O. W. pod Bóbrką, gdzie nieznaną podówczas sprawcy napadli na wóz pocztowy, przewożący gościńcem chlebowickim do urzędu pocztowego w Bóbrce 55.000 zł, oraz zamordowali w bestjałski sposób konwojenta tego wozu, post. Józefa Molewskiego.

Napad bobrecki był wstępem na szeroką skalę zakrojonej akcji sabotażowej, która żywo tkwi w pamięci społeczeństwa.

Władze policyjne podjęły energiczne dochodzenia celem ujęcia sprawców, pracowały nieznudnie przy braku jakichkolwiek śladów przez przeciąg trzech miesięcy i z końcem października wpadły na ślad, po którym idąc dokonały aresztowania wszystkich sprawców rabunkowego napadu i bestjałskiego znęcania się nad ciężko rannym post. Molewskim.

Ponieważ z łatwo zrozumiałych

względów śledztwo policyjne otoczone zostało ścisłą tajemnicą, przeto na łamy prasy nie dostawały się żadne szczegóły prowadzonych przez policję dochodzeń. Tymczasem zakończone zostały dochodzenia policyjne, sprawa oddana do dyspozycji sędziego śledczego a niebawem znajdzie się na wokandzie sądowej.

Z końcem października i w początku listopada władze policyjne dokonały aresztowania całej bandy winowajców. Są nimi:

1. Zenobij Knysz, liczący 25 lat, student praw, zamieszkały w Domu studentów przy ul. Supińskiego, l. 21. Knysz był organizatorem całego napadu i jego bezpośrednim kierownikiem.
2. Jurko Dacyszyn, student Politechniki, liczący 25 lat, zamieszkały przy ul. Japońskiej l. 8.
3. Mikołaj Maksymiuk, student praw, liczący 27 lat, zamieszkały przy ul. Supińskiego l. 21.
4. Włodzimierz Kaczmarski, liczący 27 lat, student Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego, zamieszkały przy ul. Wiśniowieckich l. 2.
5. Jan Garbusiewicz, student filozofii, liczący 29 lat, zamieszkały w Olchowcu, w powiecie bobreckim.
6. Dymitr Wyrsta, liczący 33 lat, lustrator Powiatowego Sojuszu kooperatyw, zamieszkały w Rohatynie.
7. Hdyć Pisecki, liczący 23 lat, ukończony maturzysta, syn parocha grecko-katolickiego w Korniowie, w powiecie horodeńskim.
8. Włodzimierz Andruszczak, 23-letni student Politechniki, zam. przy ul. Wandy l. 1.

Organizatorem napadu rabunkowego był Zenobij Knysz. Bezpośredni udział w napadzie brała „trójka“ Knysz — Dacyszyn — Pisecki, którzy zaatakowali dyliżans pocztowy i konwojenta post. Molewskiego. Oni to strzelali do woźnicy i posterunkowego, poczem zrabowali 55.000 zł, z którymi uciekli w pobliski las. Szczegóły napadu i bestjałskiego znęcania się nad Molewskim są znane, podobnie, jak i fakt pozbawienia życia jednego ze sprawców napadu, Hrycia Piseckiego.

Inni wyżej wymienieni odgrywali w tym napadzie już tylko mniejszą rolę.

I tak Mikołaj Maksymiuk stał na wzgórzu pod lasem i sygnalizował zbliżanie się dyliżansu pocztowego. Gdy padły strzały, przestraszył się

bardzo i czempredzej zbiegł. Po napadzie ukrywał się w mieszkaniu Dymitra Wyrsty w Rohatynie.

Dacyszyn zbiegł do Lwowa i tu schronienia dostarczył mu Włodzimierz Kaczmarski w mieszkaniu Włodzimierza Andruszczaka. Rolę wywiadowcy na miejscu spełniał Jan Garbusiewicz, który jako zamieszkały w Olchowcu koło Bóbrki znał dobre okolice, przygotował cały plan, przeprowadził odpowiedni wywiad w sprawie przewozu pieniężnego pocztu, a po napadzie miał wyprowadzić sprawców z miejsca zbrodni oraz ułatwić im ucieczkę.

W ten sposób wszyscy sprawcy oprócz Piseckiego zostali dzięki nadzwyczaj energicznym zabiegom władz bezpieczeństwa ujęci i znajdują się obecnie w przededniu rozprawy. Z pełnem uznaniem podkreślić należy nieustrudzone zabiegi władz bezpieczeństwa, które pomimo braku jakichkolwiek śladów, zdołały doprowadzić do wyjaśnienia sprawy i sprawców zbrodni oddać w ręce władz sądowych.

Zdaleka i zbliska.**Telegraficzne wiadomości ze świata.**

PARYŻ. Aresztowanie komunistki. W Łasku Bułońskim aresztowano Niemkę Emmę Krüger, która przybyła z Moskwy, aby udzielić instrukcji bojówkom komunistycznym z okazji manifestacji pierwszomajowych. Aresztowano również Rossignola, sekretarza związku młodzieży komunistycznej, z którą Krüger porozumiewała się.

PARYŻ. Urlop Brianda. Minister spraw zagranicznych Aristydes Briand, który jest lekko niedysponowany, odejść do Cocherelle na kilkudniowy wypoczynek.

MEDJOLAN. Bomba. W San Pietro el Sarso znaleziono bombę na oknie koszar milicji faszystowskiej.

OMSK. Przybycie znanej lotniczki. Przybyła tu miss Amy Johnson.

Kronika przemyska.

Odjazd Wojewody Biernackiego. — Festyn Związku Strzeleckiego. — Przypadek czy zamach skrytobójczy. — Godne naśladowania.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“)

Wojewoda nowogródzki p. Wacław Biernacki opuścił w dniu 30 z. m. Przemysł — udając się do Nowogródka celem objęcia urzędowania. Na dworcu kolejowym żegnał Wojewodę korpus oficerski z szefem sztabu pułk. dypl. Dziurzyńskim na czele, przedstawiciele władz cywilnych, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej z prezesem p. inż. Wochanką i p. Miszczakiem na czele, oraz liczna publiczność. O godz. 11.27 pociąg ruszył w kierunku na Lwów przy dźwiękach orkiestry 38 pp.

W niedzielę dnia 2 sierpnia br. w parku 10 dyonu taborów odbędzie się wielki Festyn Strzelecki. Na program złożą się: loteria, poczta minutowa i inne niespodzianki. Bufet obfity i tani. Podczas festynu przegrwać będzie orkiestra 38 pp. Wstęp 50 groszy, dla uczniów i wojskowych niezawodowych 20 groszy.

Ścieżką wśród pól, zdążyła z Przemysła do pobliskich Pikulic Marja Władczyńska, licząca lat 28, żona Piotra, szynkarza w Pikulicach. Szła nie przeczuwając, że spotka ją za chwilę nieszczęście. Tuż koło strzelnicy 10 pułku artil. ciężkiej padł strzał, który ugodził Władczyńską w brzuch. Z jakiej broni i skąd padł strzał na razie nie ustalono, zachodzi jednak podejrzenie, że ma się tu do czynienia z zbrodniczym zamachem skrytobójczym.

Władczyńską w stanie nieprzytomnym przewieziono karetką Pogotowia do szpitala powszechnego w Przemyslu, gdzie natychmiast przystąpiono do operacji i wyjęcia kuli, tkwiącej w brzuchu nieszczęśliwej kobiety.

Właściciel kinoteatru „Świt“ p. Arnold Mamborg, daje wciąż dowody swego zainteresowania dla instytucji humanitarnych czy oświatowych. Niedawno część dochodu z wyświetlania filmu przeznaczył na LOPP., obecnie znowu część dochodu z wyświetlania filmu pt. „Kamienne serce“ i „Co to jest miłość“ oddał na cele Akademickiego Stowarzyszenia Oświatowego w Przemyslu. Humanitaryzm ten winien znaleźć wielu naśladowców ze sfer przemysłowych.

Z. S.

sób zetknięcia się z atmosferą zewnętrzna. Posiada mianowicie dwie dodatkowe rury, zbyt ciasne wprawdzie, ażeby się przez nie mógł przedostać człowiek, wystarczające jednak całkowicie do odnowienia zapasu powietrza i naładowania akumulatorów.

Widzimy więc, że największe trudności wyprawy Wilkinsa — konieczność wydostawania się na powierzchnię po przebyciu każdych 200 kilometrów — zostały szczęśliwie rozwiązane. Czy wynika z tego, że ekspedycji tej nie grożą już żadne inne niebezpieczeństwa? Nie sądzimy. Pozostaje przecież zawsze straszliwe niebezpieczeństwo nagłego, w dodatku bez żadnych szans naprawy, zepsucia się motorów elektrycznych, albo raptownego wybuchu akumulatorów, spowodowanego krótkim napięciem, w chwili, gdy statek znajduje się będzie pod powłoką lodową. Pozbawiona siły motorycznej, potrzebnej do puszyczenia w ruch aparatów wiertniczych, załoga „Nautilusa“ byłaby wtedy skazana na potworną śmierć przez uduszenie. Ale to nie wszystko. Dno mórz arktycznych jest jeszcze bardzo mało zbadane. Wprawdzie „Nautilus“ jest zaopatrzony w najnowsze i najbardziej udoskonalone aparaty do sondowania, pozwalające w każdej chwili na zorientowanie się, na jakiej głębokości znajduje się statek i jaka jest w danym miejscu odległość od dna, to jednak niebezpieczeństwo natknięcia

się na skały podwodne i roztrzaskania się o nie — nie jest wykluczona.

Artykuł p. H. de Lagarde kończy się słowami: „Kapitanowi Wilkinsowi życzymy szczęścia w jego przedsięwzięciu, ale nie ukrywamy naszej obawy, że wyprawa jego, jakkolwiek teoretycznie możliwa do urzeczywistnienia, jest niesłychanie ryzykowną już choćby z tego względu, że jest eksperymentem bez precedensów, nie mogącym się oprzeć na mitycznych doświadczeniach. Możliwe, że pewnego pięknego dnia podróż w łodzi podwodnej do Bieguna Północnego będzie równie łatwą, jak dzisiaj podróż samolotem z Paryża do Londynu. Pomyślmy jednak, ile to prób bezowocnych musieli czynić poprzednicy Bleriota, zanim ten dzielny lotnik zdołał przelecieć nad kanałem La Manche!

Gdy weźmiemy wszakże pod uwagę, że słynny 90° szerokości północnej został już osiągnięty, a legenda o „wolnym morzu“, o którym w wieku XIX marzyli podróżnicy polarni, jest doszczętnie rozwiązana, czyli że pod Biegunem niema żadnej drogi, mogącej połączyć Amerykę z Europą — to wolno się spytać, czy warto dla jakichś tam doświadczeń astronomicznych lub magnetycznych, narażać życie aż kilkudziesięciu ludzi“.

M.

Idylliczna wyspa nad kanałem la Manche.

Wyspa Cerk nad kanałem La Manche zażywa we Francji opinii szczęśliwego kraju, gdyż do tej pory panuje na niej ustrój feudalny. Ludność nie płaci podatków, nie wie co to przymusowa służba wojskowa, „parlament“ zbiera się raz na rok, na jeden dzień. Nie wielu ludzi korzysta z tych dobrodziejstw, gdyż w sumie żyje na wyspie Cerk 560 dusz.

Terytorjum wyspy, która ma sześć kilometrów długości i dwa tysiące metrów szerokości podzielone jest na pięćdziesiąt działek, które są czemś w rodzaju dziedzicznego lenna. Czterdziestu lenników tworzy wedle starej konstytucji parlament, który, jak mówiliśmy, zbiera się co roku na jeden dzień.

Posiedzenia tego parlamentu odbywają się w miejscowej szkole bez żadnego przepychu i ceremoniału. Gubernator wyspy referuje swoje projekty na rok następny i jeżeli nikt nie protestuje, projekty zostają przyjmowane automatycznie. Mieszkańcy szczęśliwej wyspy zajmują się przeważnie uprawą roli i nie lubią tracić czasu na zbyteczne debaty. Cała wyspa ma dwóch urzędników: nauczyciela i grabarza, którym mieszkańcy płacą pensję w naturze.

Dla utrzymania dróg w dobrym stanie, każdy mieszkaniec wyspy obowiązany jest pracować trzy dni w roku z łopatą w rękę. Pozostałe wydatki pokrywają turyści, których liczba z roku na rok rośnie.

Właścicielką wyspy jest pewna angielska dama. Mieszka ona w pięknej willi, otoczonej ogrodem. Cała wyspa zresztą to jeden wielki ogród, gdyż każdy obywatel ma obowiązek mieszkać we własnej posesji. Zbrodnie lub wykroczenia natury politycznej, czy kryminalnej, nie istnieją tu prosto, dlatego też niema tu policji.

W roku 1914, gdy w całej Euro-

Dalsze utrudnienia emigracji do Kanady.

Władze imigracyjne kanadyjskie wprowadziły dalsze utrudnienia w dziedzinie emigracji. Dotychczas emigracja do Kanady była dozwolona za tzw. „permitted“. Obecnie „permitted“ takie (pozwolenia na wjazd), wystawione przed 1 kwietnia 1931 r. są zasadniczo nieważne i każdorazowo rozpatrywane przez władze kanadyjskie indywidualnie. W każdym poszczególnym wypadku władze kanadyjskie przeprowadzają szczegółowe dochodzenia, czy osoba wzywająca ma należyte środki na utrzymanie w Kanadzie wezwanych członków rodziny.

Udoskonalone filmy kolorowane.

Kolorowane filmy znane są już od kilku lat, nie znalazły one jednak szerzego zastosowania z tego powodu, że nie oddają naturalnych barw, lecz tworzą pewnego rodzaju, niemłą dla oka, pstrokaciznę jaskrawych kolorów. Obecnie udało się medjołańskiemu inż. Gualtiero Gualtieroti wynaleźć nową metodę kolorowania filmów, która stwarza obrazy wprost doskonałe. Na próbnym przedstawieniu takiego filmu, które miało miejsce w Berlinie, mogli widzowie podziwiać w najwspanialszych barwach bukiety kwiatów, ryby, przepych flory indyjskiej, krajobraz w czerwieni zachodu, biel chusteczki do nosa itd. O ile powiodą się dalsze próby w tym kierunku, zniknie już wkrótce szary, bezbarwny film, ustępując w całej pełni miejsca kolorowanemu.

pie wybuchła pożoga wojny, mieszkańcy wyspy oświadczyli, że w myśl konstytucji nie wolno ich brać do wojska, chyba, że właściciel wyspy złamie neutralność i zdecyduje się stanąć w obronie tej, czy innej strony.

Oczywiście od czasu do czasu wybuchają wśród mieszkańców drobne spory. Załatwia je bezpośrednio

Program budowlany Min. Robot. Publ.

Jak donosi Prasowa Agencja Komunikacyjna, program budowlany Ministerstwa Robót Publ., opracowany na najbliższe dziesięciolecie, przewiduje budowę szeregu nowych gmachów dla potrzeb urzędów, podległych temu Ministerstwu.

Według tego programu wzniesione być mają: gmach dla Dyrekcji Dróg Wodnych w Wilnie; 2 budynki dla Inspekcji Dróg Wodnych w Krakowie i Łabiszynie, względnie w Pakości; 33 budynki dla Zarządów Dróg Wodnych, względnie Zarządów Wodnych w różnych miastach, a mianowicie: Wilnie, Pińsku, Brześciu n. B., Słonimie, Grodnie, Rożyszczach, Krakowie, Tarnowie, Szczucinie, Żywcu, Wadowicach, Bochni, Nowym Sączu, Nowym Targu, Dębicy względnie Jaśle, Rzeszowie, Przemyślu, Nisku, Sokalu, Stryju, Bolechowie, Kałuszu, Samborze, Stanisławowie, Kołomyi,

gubernator, który zawsze nosi przy sobie zbiór ustaw, małeńką, kilkustronicową książeczkę. Kary, przewidziane w tym kodeksie są ściśle idylliczne — za spoliczkowanie płaci się do kasy „państwowej“ całego franka! Jedynie trzykrotna kradzież karana jest śmiercią przez powieszenie.

Nic dziwnego, że idylliczna wyspa budzi zachwyt turystów, zwłaszcza, że panuje na niej błogi spokój, gdyż samochód, jest tu czemś zupełnie nieznanym.

Kutach, Rozwadowie, Zaleszczykach, Kole, Koninie, oraz dla kanałów: Warta - Gopło, Zagłębie Węglowe - Kraków i Brześć - Wista; dla 51 Posterunków nadzoru rzek: na Warcie, Sole, Skawie, Rabie, Dunaju, Popradzie, Wisłoce, Dniestrze, rzekach wschodnich i kanałach żeglowych, 4 gmachy dla Urzędów Budowli Meljoracyjnych w Poznaniu (I i II), Toruniu i Tezewie; 2 gmachy dla Wojewódzkich Oddziałów Meljoracyjnych w Poznaniu i Toruniu; 11 gmachów dla Wojewódzkich Oddziałów Wodnych Dyrekcji Rob. Publ. w Stanisławowie, Tarnopolu, Warszawie, Lublinie, Kielcach, Łodzi, Białymstoku, Łucku Brześciu n. Bugiem, Nowogródki i Wilnie. Poza tem Ministerstwo Robót Publicznych budować będzie w Warszawie Kościół Opatrzności, na który projekt szkicowy jest już opracowany.

Krzesło elektryczne w... Danji.

W Danji, kraju starych, humanitarnych tradycji, zniesiono już od dawna karę śmierci. Oczywiście tylko dla ludzi. Co się zaś tyczy świń, to tu względy sprawiedliwości podporządkowano względem ekonomii narodowej, która stoi na stanowisku, że właśnie naturalna śmierć świni przynosi ludziom szkodę, natomiast jej stracenie w odpowiednim wieku i przy odpowiednim stanie tłuszczu przedstawia wielką wartość i jest wprost społecznym obowiązkiem.

Od pewnego czasu liczne duńskie kobiece towarzystwa opieki nad zwierzętami zwróciły swe łagodne oko na tracenie świń i postawiły sobie pytanie: czy obecny system tracenia świń jest dostatecznie humanitarny? Czy przy takim zadawaniu jej śmierci świnia przechodzi naprawdę

bez cierpień do raju szynek i bękotów? Przypomniano sobie przy tej sposobności Amerykę i rzucono hasło: „Zabijajcie świnię prądem elektrycznym“.

I istotnie w pewnej miejscowości w Jutlandji wprowadzono ten system zabijania. Według nadchodzących stamtąd wiadomości obecnie śmierć świń następuje wśród rozkoszy. Jeden koniec przewodu elektrycznego przytwierdza się do zgrabnie skręconego ogonka świni, następnie podaje się jej naczynie ze smakowitą strawą, a kiedy ona zapomniawszy o wszystkim, delektuje się porcją omaszczonych ziemniaków, wbija się jej drugi koniec przewodu w podkład słoniny na karku, naciska guzik i świnia odrazu zapada w błogi sen, z którego budzi się dopiero w postaci kielbasy.

Żyjemy o dwadzieścia lat dłużej.

W „Berliner Tageblatt“ zastanawia się dyrektor głównego urzędu zdrowia w Berlinie, Dr. Wolff, nad kwestją wzrostu w ostatnich latach śmiertelności skutkiem raka i dochodzi przy tej sposobności do następujących ciekawych wniosków. Oto twierdzi, iż śmiertelność ta silnie wzrosła np. w Niemczech (z 7,9 proc. na 11,4 proc.).

Tłumaczy to jednak w ten sposób, iż obecnie żyją ludzie o jakie 20 lat dłużej, aniżeli przed 30 laty. Ponieważ zaś właśnie starzy ludzie umierają najczęściej na raka, przeto, jakkolwiek ogólna śmiertelność zmalała, to jednak siłą rzeczy, z powodu większej ilości żyjących starców, wzrosła śmiertelność na raka.

Sto lat temu. Kronika Powstania Listopadowego. (1 sierpnia 1831 r.).

Nasz naczelny wódz, Skrzynecki, dowiedział się, że francuski minister Spraw Zagranicznych, Sebastiani, interwenjuje w sprawie wojny polsko - rosyjskiej w Petersburgu, Londynie i Berlinie i z tego względu uważa za konieczne, by powstanie zdołało się utrzymać przez dwa jeszcze miesiące, zaprosił na naradę członków sejmowej komisji dyplomatycznej. W toku tej narady, Skrzynecki przemawiał za zaniechaniem żądanej przez Rząd, Sejm i wojsko akcji zaczepnej, gdyż wywołanie bitwy stanowiłoby postawienie losu powstania na jedną kartę, a gdyby ta zawiodła, interwencja Francji stałaby się bezprzedmiotowa.

Zarówno prezes Rządu, jak i posłowie oświadczyli się przeciw zapatrywaniu Skrzyneckiego, wskazując, iż interwencja zagraniczna odniesie tylko wówczas skutek, o ile wprzód osiągniemy sukces orężny. Skrzynecki z niechęcią tylko wyraził gotowość rozpoczęcia działań wojennych. I znów uwierzono Skrzyneckiemu, mimo, że on na zaufanie nie zasługiwał. Dzięki temu zaśle-

pieniu oraz słabości Rządu i Sejmu wobec naczelnego wodza — szanse powstania dobitnie malały.

(2 sierpnia 1831 r.).

Na Radzie wojennej, pod naciskiem płk. Bema, uchwalono rozpocząć akcję zaczepną, której punkt wyjściowy miał stanowić Sochaczew. Wskutek tej uchwały wyruszyło w Warszawę wojsko i stanęło w Sochaczewie w sile blisko 50 tysięcy bagnatów i szabel. Akcja zaczepna następnego dnia została zarządzona, lecz wkrótce potem zarządzenie cofnięto.

Pod Józefowem z kolei Rüdiger rozpoczął przeprowadę na lewy brzeg Wisły celem wzmocnienia armji rosyjskiej, która już przedtem tam się przeprowadziła. W związku z tem, na posiedzeniu Rady Obrony Warszawy Prądzynski i inni wskazywali, że Rüdiger może rychło zająć stolicę, której obronę stanowiło niespełna 7 tysięcy żołnierzy, z których zaledwie 2 tysiące posiadało karabiny. W tym wypadku, Rosjanie niewątpliwie zniszczyliby wszystkie wojenne fabryki, zakłady, magazyny i t. p., co uniemożliwiłoby nam dalsze prowadzenie wojny. Wśród ludności warszawskiej zapanowała z tego względu panika, w sztabie głównym zaś dezorganizacja, mimo, że w rzeczywistości niebezpieczeństwo nie było tak groźne.

S. p. Mikołaj Hankiewicz.

Wczoraj popołudniu zmarł we Lwowie w wieku lat 62 s. p. Mikołaj Hankiewicz, znany działacz polityczny i społeczny, dziennikarz i publicysta, jeden z założycieli Ukraińskiej Socjal - Demokratycznej Partji, którą później opuścił wstępując do PPS. Zmarły przez całe życie pracował nad zgodnym współżyciem społeczeństwa polskiego i ukraińskiego w Małopolsce Wschodniej. Jeszcze przed wojną ogłosił drukiem szereg prac, a jego broszura, traktująca o niepodległości Polski, ze stanowiska twórców socjalizmu, akcentowała konieczność odbudowy Państwa Polskiego.

Nadużycia w „Orbisie“ łódzkim nie dotyczą „Orbisu“.

W związku z nadużyciami w „Orbisie“ w Łodzi na tle nielegalnej sprzedaży biletów okręgowych należy wyjaśnić, że sprawa ta nie dotyczy w żadnym stopniu instytucji „Orbisu“, jako takiej.

Biuro łódzkie „Orbisu“ było wydzierżawione i prowadzone na własny rachunek przez oskarżonego, agenta Schirmera, który jest całkowicie i w łącznej odpowiedzialności za wykryte nadużycia.

Z dniem 1 sierpnia r. b. „Orbis“ otwiera w Łodzi oddział na własny rachunek.

List ze Stanisławowa.

(Korespondencja w „Gazety Lwowskiej“)

Z działalności harcerzy. — Z Torunia do Dłoka. — Szkoły handlowe w nowym budynku. — Rzeki wzbierają. — Bohaterski czyn studenta. — Raid motocyklowy. — Repertuar.

Drużyna stanisławowskich harcerzy, przebywająca obecnie na obozie w Lubiżni, rozwija żywą działalność. I tak dnia 2 sierpnia odegrają harcerze w sali „Sokoła“ w Delatynie komedję Sienkiewicza „Zagłoba swatem“ i komedję Fredry „Nikt mnie nie zna“. Sztuki reżyseruje i przedstawieniami kieruje p. S. Wirski.

Wczoraj przejeżdżało przez Stanisławów około 30 dzieci z Torunia, udając się na kolonję T. O. M. do Dłoka.

Istniejące w Stanisławowie szkoły handlowe, a to państwowa męska i prywatna żeńska Polsk. Tow. Szkół Handlowych, mieszczące się dotychczas w parterze budynku I-go państw. gimn., przenoszą się z nowym rokiem szkolnym do własnego budynku.

Nowy budynek, wybudowany w ogrodzie przy ul. Lipowej, przedstawia się nadzwyczaj okazale i jest przystosowany do wszelkich potrzeb szkolnych.

Wskutek opadów deszczowych, trwających od dnia 29 lipca godz. 16, podniósł się stan wody na naszych rzekach.

I tak woda na Prucie podniosła się o przeszło 90 cm. ponad stan normalny, wskutek czego małe kładki zostały zerwane.

Również stan wody na Bystrzycy podniósł się o 40 cm. Tymczasowo (31 lipca) deszcz nie pada, spodziewane są jednak dalsze małe opady.

Onegdaj podczas kąpeli w Bystrzycy począł tonąć kupiec stanisławowski, Akselrad. Kąpiący się w pobliżu student Kopel Horn rzucił się tonącemu na pomoc i prawie nieprzytomnego wyciągnął na brzeg.

Staraniem S. K. M. odbędzie się 2 sierpnia raid motocyklowy ze Stanisławowa przez Kołomyje, Delatyn, Jaremcze do granicy czeskiej obok Jablonicy. Do raidu zgłosiła się wielka ilość motocyklistów.

W kinach stanisławowskich mimo wakacji mamy obrazy wprost świetne. Przeważnie zwłaszcza w doborze obrazów kina Warszawa i Olimpia, pozostające pod sprężystem kierownictwem dobrego znawcy filmów, p. Hellerbacha. I tak w „Warszawie“ idzie niezwykle ciekawy obraz: „Człowiek, który szuka mordercy“, zaś „Olimpia“ przedstawia nam „Dusze bez steru“. Pozostałe kina wyświetlają: „Wiatr od morza“, dźwiękowiec polski („Uranja“ i „Faust“ z Jannigsem („Bellona“)). Zwolennicy dobrego teatru rewjowego mają możliwość wybrać się w sobotę i niedzielę na występ „Araratu“.

**POPIERAJCIE
L. O. P. P.**

"Żona ma służyć dla przyjemności swego męża"

Tak orzekł pewien sędzia amerykański w stanie Newada. Rzecz zaś przedstawiała się następująco: Pewien tamtejszy obywatel poślubił przed kilkunastu laty kobietę smukłą jak cedr na Libanie, o nogach gibkich jak gazela. Jednakże niewiasta, korzystając z dobrych zarobków męża, poczęła używać życia na swój sposób a mianowicie jadła, ile się tylko dało, i ostatecznie doszło do tego, że gdy w dniu ślubu ważyła 50 kg, to po dwunastu latach waga jej wynosiła już 120 kg. Małżonek nie mógł jej skłonić ani do używania gimnastyki, ani masażu ani do żadnej kuracji odtuszczającej. Ze zaś wkońcu zbrzydła mu taka masa mięsa i tłuszczu, zaskarżył żonę do sądu z żądaniem, by ten nakazał jej mniej rozkoszować się darami bożemi. Niewiasta broniła się tem, że każ-

demu człowiekowi wolno jeść tyle, ile mu się podoba i na ile może sobie pozwolić. Innego zdania był sędzia. Orzekł, że żona ma służyć dla przyjemności swego męża a nie być źródłem jego niezadowolenia i nakazał jej pod grzywną i karą więzienia stosować umiarkowanie w jedzeniu i picciu.

Z wydawnictwo perjednacyjnych.

„Wiadomości Statystyczne”. Dnia 25 lipca 1931 wyszedł z druku zeszyt 21 „Wiadomości Statystycznych”, wydawnictwa Gł. Urzędu Statystycznego, ukazującego się w językach polskim i francuskim 3 razy na miesiąc. Zeszyt 21 „Wiadomości Statystycznych” z 25 lipca 1931 zawiera w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: Stanu Gospodarczego Polski oraz państw zagranicznych w zakresie produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografii i zdrowotności oraz dział: różne. „Wiadomości Statystyczne” obok zestawień zasadniczych odkrywają coraz to inne działy naszego życia państwowego i społecznego, są zatem odbiciem, zasługującym również ze względu na swą aktualność na uwagę kół interesowanych.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WIEDENSKA. A K C J E.			
Wiedeń, 31 lipca 1931			
Renta majowa 142.05	Silesia	20.00	
Renta lutowa 0.38.0	Alpiny	14.60	
Dunaj S. Adria 10.-	Berg u. Hüt.	428.25	
Bankverein 14.05	Kompas	12.25	
Poldi Hütten 81.80	Unjonbank	3.30	
Länderbank 20.25	Bodenkredit	94.-	
Rima 37.50	Kreditanstalt	22.75	
Skoda 261.-	Austr. kol. p.	38.05	
Hipoteczny 33.-	Goleszów	238.-	
Kolej półn. 14.60.-	Browary	89.50	
Cement 39.-	Prager Eisen	569.-	
Zieleniewski 9.-	Siersza	12.75	
Apollo 0.15.-	Nafta	28.50	
Fanto 115.-	Rakszawa	—50	
Karpaty 1.19	Bank Małop.	—	
Galicja 14.50.-	Schodnica	10.-	
DEWIZY.			
Berlin —.-	N. Jork	709.95.-	
Budapeszt —.-	Paryż	27.85.-	
Bukareszt 4.21.08	Praga	21.02.75	
Kopenhaga 189.85.-	Warszawa	79.79.81	
Londyn 34.51.25	Zurych	138.55.00	
Medjolan 37.19.-	Czerniowce	43.50	

5% pożyczka konwersyjna	44.50		
3% pożyczka budowlana	36.50		
5% pożyczka kolejowa	1920 r. 74.75		
6% pożyczka dolarowa	1920 74.-		
7% pożyczka stabilizacyjna	72.25		
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj.	94.-		
8% listy zastawne Banku Rolnego	94.-		
8% obligacje Banku Gosp. Kraj.	94.-		
10% pożyczka kolejowa stabilizac.	104.-		
Dolary St. Zj.	9.01.50	Bukareszt	155.70
Belgja	124.66.00	Franki fr.	34.91.-
Holandja	359.80.-	Sztokholm	238.95.-
Londyn	43.36.-	Gdańsk (of.)	171.75.-
Nowy Jork	8.92.03	Kopenhaga	238.85.-
Paryż	35.-	Praga	26.45.-
Szwajcaria	174.13.-	Wiedeń	125.47.00
Włochy	46.75.-	Berlin	211.74.-

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.		
Warszawa 1 sierpnia 1931		
4% pożyczka inwestycyjna	80.75	
5% pożyczka dolarowa	76.50	

GIEŁDA WARSZAWSKA.			
Warszawa, 1 sierpnia 1931			
Bank Dysk.	108.-	Modrzejów	6.-
Bank Handl.	100.-	Ostrowiec B.	33.-
Bank Kredyt.	110.-	Sole potas.	90.-
B. Zw. Sp. Zar.	60.00	Starachowice	9.-
Puls	56.-	Częstce	28.00
Bank Polski	115.-	Syndykat roln.	10.-
Dąbrowa	42.50	Zieleniewski	30.50
Sila i światło	40.10	Zawiercie	38.-
Spieß	80.-	Haberbusch	90.-
Cukier	24.50	Borkowski	3.-
Norbliń	20.50	Klucze	—
Cegiełki	40.25	Siersza	29.50
Lilpop Rau	16.50	Rudzi	12.00
Bank Zach.	64.-	Spirytus	22.-
Firlej	14.50	Wysoka	31.50
Węgeli	21.-	Bank Małop.	27.-

RUFUS KING. 14) Na zgubionym kursie.

Przekład autoryzowany z angielskiego.
Rozdział XI.
33"56" szer. pfn.
64"38" dług. zach.
Valcour wszedł po drabinie na mostek kapitański. Na tej niewielkiej wysokości falowanie morza dawało się odczuwać daleko silniej niż na pokładzie. W kabine sterowej świeciła mała lampka, oświetlając bladym, teatralnym blaskiem pospolite rysy młodego marynarza, pełniącego służbę przy kole sterowym. Z drugiego końca mostku ciemniała zażywna postać kapitana Sohme'go. Valcour stanął obok niego.
— Co to znaczy, poruczniku? Widziałem pana z panią Poole? Czy panu co powiedziała?
— Nie wie, kto mógł pisać ten list.
— Tak? Więc jesteśmy w kropce.
— Nie minął nas żaden okręt, kapitanie?
— Nie, bo sygnalizowanoby go.
— Gdzie jest ciało, kapitanie?
— W kajucie. Z rana zaszyje się je w płótno.
— Czy pan Swithers tam czuwa?
— Tak. — Kapitan Sohme popatrzył w zadumie na czarne morze. —

Ci chłopcy musieli się lubić.
— Czy mógłbym obejrzeć ciało jeszcze raz? Na pokładzie, przy latarce trudno było coś zobaczyć. Czy pan pozwoli?
— Czy pozwolę? Modliłem się do Boga o natchnienie, jak powinienem postąpić. Nie miałem takiego wypadku w ciągu całej służby na morzu.
— Radziłbym przeszukać cały okręt. Proszę, żeby nie mieć sobie nic do wyrzucenia. Pani Poole twierdzi, że nie znała przedtem żadnego z pasażerów. Że poznała wszystkich na pokładzie.
Kapitan Sohme chwycił się skwapliwie podanej mu rady. Cokolwiek bądź było lepsze, niż takie jałowe medytacje.
— Zaraz to każę zrobić — rzeki. Ale gruntowna rewizja okrętu od dna do bocienia gniazda nie dała żadnego rezultatu. Tyle tylko, że zmarnowano trzy kwadransy czasu.
Valcour powrócił na pokład i stanął koło burty, patrząc kolejno to na ciemną głąb morza, to na żółwie, to na dziób okrętu, który podnosił się rytmicznie i opadał. Ogarnęła go chorośliwa melancholja, jakiej zawsze do-

OGŁOSZENIA.

OTOMANY Gebelinowe 55 zł.
KANAPKI rozkładane 55 zł.
MATRACE 3 poduszki 25 zł. włosienne 75 zł.
ŁÓŻKO połowe 20 zł. — siatkowe 40 zł.
WZKŁADY druciane 28 zł.
ŁÓŻKO MOSIĄŻNE 200 zł.
za gotówkę i na dogodnie spłaty
PRZYJMUJE RÓWNIEŻ PRZERÓBKĘ
FABRYKA ZAKS Lwów Lindego 6
Telefon 79-99.

Od Najgorszych Plag Ludzkości
Chroni Jedynie 100% Pewna
PREZERWATYWA

Gum... ?...

Morze gwarancją potęgi POLSKII!

Od 5. do 15. września 1931

XI. TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE

Doroczny zjazd kupiectwa z całego kraju. Orientacyjna rewja cen. W dobie stagnacji zbiorowa propaganda spożycia dla wszystkich branż i artykułów. Centralny rynek eksportu i zbytu dla ziem południowo-wschodnich i krajów ościennych. — Punkt zborny dla handlu lewantyńskiego.

Zgłoszenia wystawców najpóźniej do 20 sierpnia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela:
BIURO TARGÓW WSCHODNICH we Lwowie, pl. Wystawowy, tel. 5-37, 9-64.
Sprawy, związane z podróżą do Lwowa, załatwiają wszystkie oddziały Polskiego Biura Podróży „ORBIS”.

Popierajcie L. O. P. P.

świadczył w nocy na morzu, gdy był sam. W takich chwilach poczucie samotności stawało się w nim tak silne, że poprostu romantyczne.
— Ciekawa jestem, panie poruczniku, czy jest na tym okręcie maszyna do pisania.
Pani Poole wynurzyła się z nicości i stanęła obok niego koło balustrady — biała i brązowa — i taka pewna siebie, jak bywają tylko te rzadkie kobiety, które wiedzą, czego chcą.
— Maszyna do pisania?
— Tak. Czy pan umie pisać na maszynie?
— Owszem.
— W takim razie trzeba się dowiedzieć. Może który z oficerów...
I poszła szybko przodem, ciągnąc go za sobą. Umiała chodzić po korytarzach się pokładzie swobodnie i pewnie jak zawodowy marynarz. Valcour, dotknął jej ramienia.
— Chwilkę, proszę pani...
Przystanęła i obejrzała się niecierpliwie. Valcour doznał wrażenia, że wyrwał ją z jakiejś bardzo głębokiej zadumy czy namysłu.
— Słucham?
— Przypominam sobie, że widziałem maszynę w kabine radjotelegrafisty. Mam klucz. Możemy tam iść, jeżeli pani chce. Niktby nam tam nie przeszkodził, jeżeli pani chce napisać coś prywatnego.
— Bardzo prywatnego — odpowiedziała, idąc przed nim. — Chcę na-

pisać testament.
Valcour zrównał się z nią pośpiesznie.
— Czy ja panią dobrze zrozumiałem? — zapytał. — Chce pani sporządzić testament?
— Tak. A właściwie zmienić, bo mój doradca prawny ma już u siebie jeden.
— Obawiam się, że niepotrzebnie panią nastraszyłem. Chciałem panią tylko ostrzec, ale to nie znaczy...
Zaśmiała się metalicznym śmiechem.
— Ładne ostrzeżenie, niema co!
Valcour wyjął z kieszeni klucz, otworzyłabinę, zapalił światło i gdy pani Poole weszła, zamknął drzwi.
— Przykro mi, że panią zdenerwowałem, ale musiałem to z panią omówić. Pani rozumie, jakie to było ważne, żeby pani zobaczyła ten list. Jaka szkoda, że się pani nie domyśla, kto go mógł napisać.
— Nie domyślałam się, ale boję się.
— Więc ten list naprawdę nie pani nie mówi?
— Powiedziałam — odparła tonem silnego zdenerwowania.
— Zasadnicza treść nie jest niepokojąca. — Przeczył celowo sobie, żeby wywołać z jej strony reakcję. — Nie ma w niej wyraźnej groźby.
— Jest. Dla mnie każde słowo tego listu jest groźbą.

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych z tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-linowej w nadesłanym nekrologii) 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 30 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 80%, — zamiejscowe 30% droższe.